



XI NIEDZIELA ZWYKŁA

I czytanie: Ez 17, 22-24

Psalm: 92

II czytanie: 2 Kor 5, 6-10

Ewangelia: Mk 4, 26-34

Rozwój królestwa Bożego

Jezus mówił do tłumów: «Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię. Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy, nasienie kiełkuje i rośnie, sam nie wie jak. Ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie. Gdy zaś plon dojrzeje, zaraz zapuszcza sierp, bo pora już na żniwo». Mówił jeszcze: «Z czym porównamy królestwo Boże lub w jakiej przypowieści je przedstawimy? Jest ono jak ziarno gorczycy; gdy się je wsiewa w ziemię, jest najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi. Lecz wsiane, wyrasta i staje się większe od innych jarzyn; wypuszcza wielkie gałęzie, tak że ptaki podniebne gnieźdzą się w jego cieniu». W wielu takich przypowieściach głosił im naukę, o ile mogli ją rozumieć. A bez przypowieści nie przemawiał do nich. Osobno zaś objaśniał wszystko swoim uczniom. ■



Jan Luyken (1649-1712) - Przypowieść o ziarnie gorczycy

ZROZUMIENIE TEKSTÓW

Piotr Blachowski
www.liturgia.wiara.pl

Wszystko, co słyszymy w Ewangeliach, ma nam pomóc w zrozumieniu tego, co Jezus Chrystus chciał przekazać zarówno ludziom Sobie współczesnym, jak i przyszłym pokoleniom. Jesteśmy dziećmi Bożymi, dlatego słowa przypowieści często brzmią tak, jakby były skierowane do dzieci. I nadal są tak aktualne, jak były 2000 lat temu.

Moc Boga, Jego władza i Jego miłosierdzie to temat pierwszego czytania. Bóg może każdego pokornego wywyższyć i każdego pewnego siebie poniżyć: „wszystkie drzewa polne poznają, że Ja jestem Pan, który poniża drzewo wysokie, który drzewo niskie wywyższa, który sprawia, że drzewo zielone usycha, który zieloność daje drzewu suchemu. Ja, Pan, rzekłem i to uczynię.” (Ez 17,24). Skąd Prorok Ezechiel, żyjący przecież przed narodzeniem Chrystusa, posiadał tę wiedzę? To Duch Święty, pod którego natchnieniem pisał, kieruje te słowa nie

tylko do tych, którzy byli urodzeni przed Chrystusem, ale i do nas, do tych, którzy teraz i tutaj je słyszą. Naszym zadaniem jest wzrastać w Panu z miłością i pokorą, bez jakiegokolwiek wywyższania się nad innych.

Jezus, znając nasze ograniczenia, stara się wytłumaczyć istotę królestwa Bożego. I znowu w przypowieści daje nam wskazówki, jak mamy żyć, bowiem jak żyć będziemy, tak będziemy wzrastać w wierze, jak będziemy traktowali wiarę, tak będziemy odkrywali Królestwo Chrystusa i tak też będziemy oceniani przez Boga przy spotkaniu ostatecznym.

Mamy żyć jak to ziarenko gorczycy, które „gdy się je wsiewa w ziemię, jest najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi. Lecz wsiane wyrasta i staje się większe od jarzyn; wypuszcza wielkie gałęzie, tak, że ptaki powietrzne gnieźdzą się w jego cieniu” (Mk 4, 31-32). Nasza wiara to podatny grunt, na którym ma się dobrze rozwijać nasze życie, a równocześnie nasze życie to podatny grunt, na którym ma wzrastać nasza wiara.

Lusia Ogińska

Ziarno gorczycy (Ewangelia według św. Marka: 4, 30 — 32)

*Małeńkie ziarno w sercu leży
i śpi pokornie całe lata,
nie czuje wiatru, słońca, śnieżyc,
bo nie zna ziarno twego świata.*

*Ogromna miłość w ziarnku drzemie,
potężna wiara i nadzieja,
a ty, człowieku, nie chcesz wiedzieć,
że ziarno może cię odmieniać.*

*Gdy z ziarna wzrośnie kwiat gorczycy,
a ptaki znajdą w nim schronienie,
to poznasz owoc tajemnicy:
wiarę, kochanie i nadzieję...*

.....
.....
*Małeńkie ziarno w sercu rośnie
...posiał je Ten, kto ciebie stworzył!
Ziarno niewielkie, szare, proste,
a ile w nim tajemnic Bożych...*

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

Jest XI Niedziela Zwykła. Dziś po Mszy św. o godz. 17.00 nabożeństwo z litanią do NSPJ.

Za nami uroczystość bierzmowania – dziękujemy ks. Robertowi za przygotowanie młodzieży klas ósmych do tego sakramentu.

W czwartek zakończyła się też oktawa Bożego Ciała – dziękujemy wszystkim, którzy uczestniczyli w tej pięknej modlitwie ku czci Najświętszego Sakramentu, szczególnie zaś osobom, które przyjmowały przez ten czas Komunię św. Zachęcamy do trwania w tej postawie. Dziękujemy dzieciom podejmującym posługę przy procesji, ich rodzicom, siostrom słuźebniczkom i wszystkim, którzy sprawili, że tegoroczny obchód tych dni był duchowo owocny.

Przez cały tydzień nabożeństwo ku czci NSPJ o godz. 17.30, w środę połączone z nowenną do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

W tym tygodniu obchodzimy: w poniedziałek wspomnienie bł. Michała Kozala, biskupa i męczennika; w czwartek św. Brata Alberta; w sobotę św. Romualda, opata.

Od dzisiejszej niedzieli w naszym kościele może jednorazowo przebywać na modlitwie 130 osób, do tej liczby nie wliczają się osoby w pełni zaszczepione. Tym bardziej zachęcamy wszystkich do udziału we Mszy św. i korzystania z sakramentów. Tym bardziej, że w tej wciąż wyjątkowej sytuacji można uczestniczyć we Mszy św. pozostając na terenie placu wokół kościoła.

W piątek odbyło się w Krakowie zawierzenie naszej Ojczyzny Sercu Bożemu. W naszej parafii podobną modlitwę podejmiemy w niedzielę za tydzień.

Dziś druga niedziela miesiąca – ofiary składane na tacę i w kopertach przeznaczamy na nowe ławki do naszego kościoła. Bóg zapłać za każdy dar na ten cel.

W niedzielę 11 lipca będzie pielgrzymka Radia Maryja do Częstochowy. Wyjazd z Chrzanowa spod Domu Kultury o godz. 6.30. Zapisy w zakrystii lub kancelarii u p. Mariusza.

Zespół Szkół Technicznych FABLOK w Chrzanowie prowadzi rekrutację uczniów kończących szkołę podstawową na nowy rok szkolny. Szczegóły na plakacie przy kościele.

W ostatnich dniach do wieczności odeszli śp. Krzysztof Głęb i Janusz Osadziński. Módlmy się o ich wieczne zbawienie oraz za naszych bliskich zmarłych: *Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci. Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.*

Naszą modlitwą obejmujemy chorych naszej parafii oraz solenizantów i osoby przeżywające jubileusze. Niech dobry Bóg obficie darzy swym błogosławieństwem. Polecajmy te osoby, także nas samych i naszych bliskich wstawiennictwu św. Józefa. ■

POKUTA PODOBNIENIE JAK CHRZEST SŁUŻY DO OCZYSZCZANIA NAS Z GRZECHÓW

Grzechy Bóg nam odpuszcza całkowicie, darmo i bezinteresownie. Dlaczego potrzebna nam jeszcze pokuta? Zaczniemy od spostrzeżenia, że chyba każdemu dobru na tej ziemi towarzyszą jakieś złe możliwości, których w ogóle by nie było, gdyby nie było tego dobra. Jeśli na przykład idziemy na wspinaczkę, musimy liczyć się z możliwością upadku ze skały. Jeśli jestem chirurgiem, operację mogę spartaczyć. Wprawdzie nie wolno mi dopuścić, żeby to się zdarzyło, niemniej to wszystko zdarzyć się może naprawdę.

Ciąg dalszy ze strony 1

Matko Boża, przez Twoje wstawiennictwo prosimy o Łaskę Ducha Świętego, abysmy mogli zrozumieć to, co do nas mówi Twój Syn, Jezus Chrystus. Abyśmy jak to ziarno gorczycy wzrastali w wierze, miłości i prawdzie. ■

Otóż sakrament pokuty jest dla nas zbyt wielkim dobrem, żeby mogło być z nim inaczej. O miłosierdzie Boże można się ubiegać również w taki sposób, że to nas jeszcze bardziej od Boga oddali. Zobaczmy to na przykładzie. Oto żona zdradziła męża i przestraszyła się, że może go w ten sposób utracić na zawsze. Na szczęście mężowi bardzo na niej zależy i bez trudu uzyskała przebaczenie. Ona jednak, zamiast docenić wspaniałomyślność męża, zauważyła jedynie łatwość, z jaką on jej przebaczył - i otrzymane przebaczenie ośmieliło ją jeszcze do zdrad następnych. W ten sposób odebrała wszelki sens uzyskanemu od męża przebaczeniu, a można nawet powiedzieć, że to ośmieliło ją jeszcze do następnych wyskoków.

Jest to ściśle biblijny obraz naszej bezczelności, jakiej dopuszczamy się niekiedy wobec przebaczącego Boga. „Pokochaj jeszcze raz kobietę, która innego kocha, łamiąc wiarę małżeńską - mówi Bóg do proroka Ozeasza, którego niewierna żona symbolizuje nasze postępowanie wobec Boga. - Tak miłuje Pan synów Izraela, choć się do bogów cudzych zwracają... Im bardziej ich zwywał, tym dalej odchodzili ode Mnie.” (Oz 3, 1 i 9,2).

Falszywe wnioski

Toteż od samych początków chrześcijaństwa słyhać przestrogi przed wyciąganiem fałszywych wniosków z prawdy, że nieskończenie miłosierny Bóg jest nieustannie gotów przygarnąć nas do siebie i przebaczać nasze niewierności. „Nie wolno pozwolić sobie na zaplątanie się w te same grzechy, tak żeby musieć powtórnie dokonywać skruchy - pisze na przełomie II i III wieku Klemens z Aleksandrii. - Przecież taka częsta skrucha to raczej ćwiczenie się w grzechach oraz nabieranie do nich stałej dyspozycji z braku dyscypliny wewnętrznej.”

Od św. Augustyna dowiadujemy się, że na początku V wieku poganie szydzili sobie z chrześcijan: „Wy sprawiacie, że ludzie grzeszą. Bo obiecujecie im przebaczenie, jeśli będą czynić pokutę. (...) Mówią, że dajemy pozwolenie na grzech, gdyż obiecujemy pokutę”. Żeby uchronić wiernych przed zakłamanym korzystaniem z Bożego przebaczenia, Kościół starożytny ustanowił niezwykle surowe pokuty, jakie - za grzechy szczególnie ciężkie - trzeba było odbyć jeszcze przed otrzymaniem rozgrzeszenia. Rygorysty byli wówczas oburzeni samą zasadą dopuszczania do rozgrzeszenia nawet cudzołóżników, zabójców czy apostatów. Z drugiej jednak strony, nie brakowało głosów domagających się złagodzenia surowej pokutnej dyscypliny.

Ojcowie Kościoła - wobec nacisków, żeby skracać czas pokutnego oczekiwania na rozgrzeszenie - odpowiadali, że przecież serce niedostatecznie skruszone nie jest zdolne do przyjęcia Bożego przebaczenia, toteż rozgrzeszenie udzielone przedwcześnie obarczy tylko sumienie kapłana. „Tacy - mówił ok. 390 roku św. Ambroży - nie tyle pragną własnego rozgrzeszenia, co chcą związać kapłana: nie wyrzucają bowiem winy ze swego sumienia, a wkładają ją na kapłana.”

Jak zatem doszło do tego, że pokuta, jaką dzisiaj zadają spowiednicy, zmalała do wymiarów niemal symbolicznych? A jeśli już to się stało, czy nie lepiej by znieść ją w ogóle? Żeby odpowiedzieć na te pytania, trzeba wnikać nieco w sens, jaki Ojcowie Kościoła przypisywali odbywaniu ciężkiej pokuty przed otrzymaniem rozgrzeszenia. Przede wszystkim nie wchodziła tu w grę żadna idea „równoważenia” zła grzechu: przebaczenie grzechów jest przecież absolutnie darmowym darem Boga. Pokuta - której istotę stanowił ból odsunięcia od Komunii, wstyd oddzielenia od wspólnoty oraz liczne posty i modlitwy - miała grzesznikowi pomóc do osiągnięcia autentycznego żalu za

grzechy oraz miała leczyć rany, jakie każdy grzech pozostawia po sobie w duszy człowieka.

Obowiązki miłości

Święty Tomasz z Akwinu, pisał, że pokuta za grzechy ma dwa cele. Po pierwsze, pomaga mi zrozumieć zło mojego grzechu. My często nie dostrzegamy niczego nagannego w naszych grzechach i dopiero dzięki pokucie możemy oprzytomnieć i całym sercem uznać potępienie, jakie dla mojego grzechu ma sam Bóg.

Drugim celem pokuty jest zniszczenie w sobie różnych złych nawyków, jakie się we mnie ukształtowały w wyniku grzesznego życia. Inaczej mówiąc, drugim celem pokuty jest leczenie ran, które pozostawił w nas nasz grzech.

Zatem pokuta ma mnie uchronić od nieautentycznego ubiegania się o Boże przebaczenie, które Boga tylko obraża. Ale niczego więcej pokutą nie osiągnę. Nawet najcięższa pokuta nie zrównoważy zła grzechu ani nie wysłuży Bożego przebaczenia. Boże przebaczenie jest całkowicie transcendentne wobec moich czynów (a nawet wyczynów) pokutnych. Nigdy bym nie mógł pojednać się z Bogiem, gdyby On nie zechciał mnie suwerennym aktem swojego miłosierdzia do siebie przygarnąć.

Właśnie te przesłanki zadecydowały, że w Kościele odstąpiono od pierwotnego rygorystycznego dyscypliny pokutnej. Jej złagodzenie św. Tomasz uzasadniał następująco: „Wydaje się czymś raczej słusznym, ażeby kapłan nie obciążał penitenta przytłaczającym ciężarem zadośćuczynienia. Słaby ogień łatwo zgaśnie, jeśli nań położyc zbyte wiele drewna. Podobnie może się zdarzyć, że dopiero co wzniecony w człowieku pokutującym płomień żalu za grzechy zostanie zgaszony przez zbyt wielki ciężar zadośćuczynienia, a grzesznik całkowicie pograży się w rozpacz. Toteż lepiej jest, jeśli kapłan powie penitentowi, jaka pokuta należałaby mu się za grzechy, i nałóży mu pokutę na tyle znośną, ażeby jej wypełnienie zachęciło penitenta do czegoś więcej”.

Świadomość Kościoła coraz bardziej ewoluowała w tym kierunku, że obowiązków miłości nie da się ująć w paragrafy. W rezultacie pokuta zadawana w związku z sakramentem pojednania została zredukowana do wymiarów prawie symbolicznych, ale jednak pozostała. Dodajmy tylko, że Sobór Trydencki, który ostatecznie usankcjonował tę nową dyscyplinę, przestrzega spowiedników, iż zbyt daleko posuniętą łagodnością w zadawaniu pokuty mogą skrzywdzić penitentów: „Kapłani Pana powinni nakładać zbawienne i stosowne zadośćuczynienia, zależnie od tego, jak to im Duch Boży i roztropność podsunę podług natury grzechów i możliwości penitentów. Gdyby bowiem zamykali oczy na grzechy i okazywali penitentom za dużo pobłażania, nakładając bardzo lekkie kary za bardzo ciężkie grzechy, wówczas uczestniczyliby w cudzych grzechach”.

Z całego serca

Co zatem robić, ażeby zachować wszystkie pozytywne strony obecnej - tak łagodnej - dyscypliny pokutnej, a zarazem uniknąć nadużywania sakramentu pokuty i naigrawania się z Bożego miłosierdzia? Pytanie to bardzo dramatycznie stawiał kiedyś Karol Ludwik Koniński: „Jak zreformować spowiedź, ażeby stała się potężnym środkiem wychowawczym, jak u świętych ascetów, zamiast demoralizować? Spowiedź dotąd jest zbyt łatwa, spowiednicy zbyt pobłażliwi, pokuta zbyt lekka, lęk przed bezwstydem spowiedzi zbyt mały, uczucie oczyszczenia zbyt tanio uzyskane, skrucha zbyt wątła, poprawa zbyt powierzchowna, nadzieje nowego oczyszczenia się zbyt pewne”.

Niestety, to chyba prawda, że my nieraz nadużywamy spowiedzi. Nie wydaje się jednak, żeby lekarstwa na to należało szukać w jakimś powrocie do pierwotnego rygorystycznego. Chodzi raczej o to, żeby w naszym przystępowaniu do tego sakramentu było jak najwięcej prawdy.

I tak doszliśmy do momentu, w którym możemy pokusić się o odpowiedź na pytanie, na czym polega pokuta za grzechy i co w niej jest najistotniejsze. Otóż pokuta jest to ubieganie się

o odzyskanie utraconej miłości Bożej oraz o ożywienie i utrwalenie tej miłości, jaką Bóg mnie znów - mimo moich niewierności - obdarzył. Ponieważ ja naprawdę pragnę kochać Boga z całego serca i ze wszystkich sił, gotów jestem - a w każdym razie bardzo chciałbym być gotów - do podjęcia rzeczy nawet bardzo uciążliwych i trudnych, jeśli to mnie może oczyścić i uzdolnić do miłości bardziej autentycznej. Z drugiej jednak strony, nie jest tak, że wartość pokuty mierzy się stopniem pokonywanej uciążliwości. Wartość pokuty mierzy się stopniem miłości Bożej, jaka się w nas ugruntowała. ■

Jacek Salij OP/adonai.pl

HOMILIA O. JAROSŁAWA PASZYŃSKIEGO SJ (cz. 1/2)

11 czerwca 2021 (bazylika NSPJ w Krakowie)

Serce Jezusa jest sercem Kościoła. Tę prawdę, na którą wskazywał św. Jan Paweł II, głęboko ukazują nam dzisiejsze czytania. Ukrzyżowany Jezus, wywyższony nad ziemię, przyciągnął i nieustannie przez wieki przyciąga do siebie ludzi. W czym tkwi ta moc przyciągania? Przy krzyżu Jezusa są święci i grzesznicy, nawracający się i bluźniercy, szukający sensacji i obojętni. Św. Jan daje świadectwo, że z przebitego boku Jezusa wypłynęła krew i woda. I dalej cytuje Pismo, że „Będą patrzeć na Tego, którego przebili”. Na przebite Serce Jezusa patrzą święci i grzesznicy, nawracający się i obojętni. Pośród nich jesteśmy my. Cóż oznacza otwarte Serce Jezusa?

W świetle pierwszego czytania możemy powiedzieć, że otwarte Serce Jezusa oznacza Boga, który miłuje, choć Jego miłość jest odrzucana; oznacza Boga-Człowieka, który pociąga nas ludzkimi więzami – więzami miłości; oznacza Świętego, który nie przychodzi, aby zatracać.

Czyż tego wszystkiego nie odnajdziemy w ponad tysiącletnich dziejach naszej Ojczyzny? Wiernej miłości Boga mimo naszych wciąż tych samych narodowych wad? Licznych przykładów tych, którzy dali się pociągnąć Chrystusowym więzom miłości, zabiegając o cześć dla Zbawiciela, dla Jego Najświętszego Serca? Opieki Tego, który nie zatracą, ale broni nas w trudnych dziejowych doświadczeniach? Ukrzyżowany Jezus przyciągał i wciąż przyciąga nas swoją miłością! Przyciąga nas, abymyśmy czerpali ze źródeł zbawienia, które płyną z jego otwartego Serca.

Pięknie to przedstawia mozaikowy fryz w górnej części prezbiterium tej bazyliki. W jego centrum widzimy Zbawiciela z promieniującym Sercem i otwartymi ramionami, do którego z ufnością i czcią podchodzą z jednej strony święci i błogosławieni z poszczególnych okresów polskich dziejów, a z drugiej reprezentanci wielu stanów tworzących narodową wspólnotę na różnych etapach naszej historii. Świadczy o tym również ta świątynia, w której jesteśmy, gdyż została ona wybudowana na początku dwudziestego wieku jako narodowe wotum wdzięczności za miłość Bożego Serca.

Stąd nie dziwi fakt, że w kilka dni po konsekracji tego jezuickiego kościoła, 3 czerwca 1921 r., w Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa biskupi polscy przy licznych udziale wiernych uroczystie poświęcili naszą Ojczyznę Sercu Bożemu. Uczynili to rok wcześniej na Jasnej Górze w obliczu bolszewickiego zagrożenia. Tutaj na nowo w duchu wdzięczności zawierzili Polskę Sercu Zbawiciela ufając w Jego Boską opiekę.

Dzisiaj, w sto lat od tego wydarzenia, gromadzimy się tu jako wspólnota Kościoła wraz z naszymi Pasterzami, aby ponowić poświęcenie naszej Ojczyzny Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Przychodzimy z naszym obecnym utrudnieniem i obciążeniem, z naszymi troskami, problemami i grzechami, z naszą ufnością i miłością. Przychodzimy, aby wyrazić naszą wdzięczność, aby ze skrucą przeprosić za nasze grzechy i w ten sposób zadośćuczynić duchowo naszą miłością za rany zadane Sercu

Ciąg dalszy na stronie 4

INTENCJE MSZALNE**PONIEDZIAŁEK – 14 VI***Wspomnienie bł. Michała Kozala, biskupa i męczennika*

- 6.30 + Danuta Oczkowska (od zarządu oraz koleżanek i kolegów z Banku Spółdzielczego w Chrzanowie)
 8.00 1) + Karol Oczkowski (w 59. rocznicę śmierci)
 2) + za zmarłych polecanych Bogu przez ofiarodawców
 18.00 + Alina Kurek (od Lucyny Kurek z rodziną)
 18.30 + Janina Pogoda (od brata z rodziną)

WTOREK – 15 VI

- 6.30 + Stanisław Koźbiał (od rodziny Trembeckich z Młoszowej)
 8.00 + Józef Sankowski (w 66. rocznicę śmierci), Michalina Sankowska (w 86. rocznicę śmierci)
 18.00 + Anna Oleś (od córki Małgorzaty z wnukami)
 18.30 + Stanisława Wołos (od rodziny Prusów)

ŚRODA – 16 VI

- 6.30 + Janusz Pabisiński (od rodziców)
 8.00 + Stanisława Wołos (od wspólnoty mieszkaniowej)
 17.30 **NOWENNA DO MATKI BOŻEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY**
 18.00 **W intencji próśb i podziękowań składanych podczas Nowenny do Matki Bożej Nieustającej Pomocy**
 • **W intencji ofiarodawców naszej Parafii**
 • O łaskę żywej wiary
 • Dziękczynna w 20. rocznicę ślubu Beaty i Tomasza z prośbą o zdrowie, potrzebne łaski, dalsze błogosławieństwo Boże i opiekę Matki Bożej
 • + Małgorzata Kliś (od Marii i Stefana Romuzgów)
 • + Alicja Czyżycka (od sąsiadów Alicji i Tadeusza Zemła)
 • + Tomasz Rybak (od Zakładu Pogrzebowego Orszak z Libiążą)
 • + Zofia Giermek (w 7. rocznicę śmierci), mąż Zygmunt i ich rodzice
 • + Władysława Mysiura (w 3. rocznicę śmierci), mąż Antoni oraz rodzice
 18.30 + Janina Pogoda (od pracowników Poczty Polskiej)

CZWARTEK – 17 VI*Wspomnienie św. Alberta Chmielowskiego, zakonnika*

- 6.30 + Józef i Emilia
 8.00 + Józef Matusiak (od Anny i Eryka Kalisz z Katowic)

- 18.00 + Alina Kurek (od Janiny i Adama Siudów)
 18.30 + Stanisław Koźbiał (od Ewy i Janusza Kozień z rodziną oraz Angeliki i Dariusza Swoszowskich z rodziną)

PIĄTEK – 18 VI

- 6.30 + Stanisław Koźbiał (od sąsiadki Teresy Jarczyk z rodziną)
 8.00 1) + Janusz Pabisiński (od sąsiadów z bloku nr 22 przy ul. Grunwaldzkiej)
 2) + Feliks Kowalczyk (od wnuka Jacka i Barbary z dziećmi)
 18.00 1) + Stanisława Wołos (od syna Piotra, synowej, wnuków i prawnuczek)
 2) W intencji uczestników majówek przy kapliczce przy ul. Oświęcimskiej z prośbą o błogosławieństwo Boże i opiekę Matki Bożej

SOBOTA – 19 VI

- 6.30 + Zenobia Kowynia (od córki Marty)
 8.00 1) + Stanisława Wołos (od rodziny Kitlińskich)
 2) + ks. Krzysztof Zajac (od sióstr Służebniczek z ZOL Chrzanów)
 18.00 + Alojzy Urbańczyk i jego rodzice

NIEDZIELA – 20 VI

- 7.00 + Andrzej Kosiński (od Teresy, Michaliny i Marii)
 8.00 + Stanisława Wołos (od zarządu i pracowników Banku Spółdzielczego w Chrzanowie)
 9.00 + Jan i Zbigniew
 10.00 **W intencji kapłanów o potrzebne łaski, zdrowie i Boże błogosławieństwo oraz o powołania kapłańskie i zakonne w naszej parafii (od Róży św. Józefa)**
 11.00 + Irena Rostecka
 12.00 + Florentyna Syska z okazji imienin i mąż Tadeusz
 13.00 **Za parafian**
 16.00 + Danuta Oczkowska (od mamy)
 17.00 + Genowefa i Jan Lisowscy
 18.00 + Janina Pogoda (od Kazimierzy Brudki)
 19.00 O błogosławieństwo Boże i opiekę Matki Bożej dla Antoniego i Barbary
 20.00 + Grażyna Rzepka (od Rafała Polnara)

Ciąg dalszy ze strony 3

Jezusa, Jego Kościołowi i sobie nawzajem, aby znaleźć pokrzepienie w Jezusowym Sercu. Przychodzimy do Jezusa, bo wierzymy, że Jego Serce jest pełne miłości.

To wszystko zostanie wyrażone w akcie poświęcenia, którego na zakończenie tej liturgicznej Uroczystości dokona w imieniu narodu i Kościoła w Polsce ks. abp Stanisław Gądecki, Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski. Akt tego poświęcenia zostanie również odczytany dzisiaj w każdej parafii w Polsce.

Poświęcenie to nie oznacza rozwiązania naszych codziennych problemów. Jest ono jednak wyrazem naszej miłości i głębokiego przekonania, że w Sercu Jezusa jest źródło nieustannej odnowy wspólnoty Kościoła oraz bogaty program duchowej formacji osobistej, rodzinnej i społecznej.

Poświęcenie to może nam pomóc na nowo uchwycić istotę kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa. Papież Pius XII w encyklice „Haurietis aquas” mówi, że *kult Najświętszego Serca Jezusa w swej istocie jest kulterem miłości, którą nas Bóg umiłował, jest również praktycznym wykonaniem tej miłości, którą żywimy dla Boga i ludzi*. I dalej papież pisze: *Celem tego kultu jest to, by miłość łącząca nas z Bogiem i ludźmi, wzrastała w nas i doskonaliła się, byśmy coraz usilniej każdego dnia wykonywali przykazanie „nowe”, zlecone przez Boskiego Nauczyciela apostołom, jako dziedzictwo, jako testament: “Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak ja was umiłowalem”*. ■

c.d.n.

Kancelaria parafialna czynna: poniedziałek, środa, piątek, sobota: godz. 11.00-12.00, poniedziałek, środa: 16.00-17.30.

Zarząd cmentarza (w sprawach pochówku i cmentarzy): poniedziałek-piątek: godz. 9.00-12.00, piątek: 16.00-18.00.

Poradnia Życia Rodzinnego: poniedziałek i piątek: 18.00 - 19.00, sobota: 11.00-12.00.

Spowiedź w parafii: codziennie podczas Mszy świętych (także w niedzielę) oraz wieczorem od 17.30 do 18.30.

NICOLAUS - niedzielny biuletyn informacyjny parafii św. Mikołaja w Chrzanowie. Adres: Parafia św. Mikołaja, ul. Mickiewicza 5, 32-500 Chrzanów, telefon: 32 623 26 24, e-mail: parafia.mikolaj.chrzanow.1325@gmail.com, www.mikolajchrzanow.diecezja.pl, www.facebook.com/mikolajchrzanow, konto parafialne: 97 8444 0008 0000 0077 7087 0001